

Fikcyjna ochrona granicznika płucnika (*Lobaria pulmonaria*) w Lasach Państwowych

Granicznik płucnik jest listkowatym makroporostem zagrożonym wymarciem w skali europejskiej. W Polsce zachował się współcześnie tylko w dużych kompleksach leśnych na północy, wschodzie i południowym wschodzie Polski. Obecnie opisywany gatunek występuje najczęściej na klonie, jaworze, jesionie, dębie, buku i wiązcie, rzadziej na grabie i lipie w wieku powyżej 80 lat. [...] W połowie XVIII wieku występował obficie na terenie całego kraju, ale rozwój przemysłu w połowie XIX wieku zapoczątkował jego wymieranie na szeroką skalę. Drugim istotnym czynnikiem powodującym wymieranie *Lobaria pulmonaria* było wycinanie lasów liściastych i zastępowanie ich monokulturami iglastymi. W celu ochrony tego porostu podjęto działania zmierzające do jej ratowania. [...]

W latach 1999–2003 na terenie Nadleśnictwa Strzałowo (RDLP Olsztyn) odkryto niespodziewanie 28 nowych stanowisk granicznika płucnika (*Lobaria pulmonaria*) z 59 drzewami, na których zlokalizowano 397 plech. Zainspirowało to autora niniejszego opracowania do podjęcia działań zmierzających do ratowania tego gatunku na terenie Puszczy Piskiej, a w dalszej kolejności na terenie Polski północnowschodniej i całego kraju. Wokół nowo odkrytych stanowisk utworzono strefy ochronne o promieniu 50 m. Była to na ówczesne czasy (!) pierwsza tego typu forma aktywnej ochrony porostów w Polsce zastosowana praktycznie na terenie Lasów Państwowych.

W roku 2001 (przy współpracy z Północnopodlaskim Towarzystwem Ochrony Ptaków pod kierunkiem autora niniejszego opracowania) przeprowadzono w ramach projektu Ochrona stanowisk granicznika płucnika *Lobaria pulmonaria* w Polsce północnowschodniej – badania nad jego występowaniem na terenie RDLP Białystok i Olsztyn [...]. Badania te były sfinansowane ze środków EkoFunduszu. W dalszej kolejności w latach 2004–2005, w ramach pracy naukowo-badawczej pt. Rozmieszczenie i ochrona stanowisk granicznika płucnika *Lobaria pulmonaria* dla potrzeb programów ochrony przyrody dla nadleśnictw, realizowanej pod kierunkiem prof. Wiesława Fałtynowicza z Uniwersytetu Wrocławskiego, przeprowadzono badania na terenie RDLP Szczecin, Szczecinek, Piła, Toruń, Gdańsk, Olsztyn, Lublin, Krosno, Kraków i Katowice, które również polegały na wyszukiwaniu stanowisk i projektowaniu stref ochronnych. Wyżej wspomniany projekt zleciła do wykonania Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych w Warszawie.

W wyniku przeprowadzonych poszukiwań odkryto bardzo dużo nowych stanowisk oraz potwierdzono niektóre historyczne. Na wszystkich odnalezionych stanowiskach utworzono strefy ochronne. Lokalizację wszystkich stanowisk ochronnych uzgodniono z nadleśnictwami. Najwięcej stanowisk ochronnych utworzono na terenie RDLP Krosno – 236,32 ha i Białystok – 189,49 ha. Ponadto stanowiska ochronne utworzono na terenie RDLP Olsztyn, Szczecinek i Gdańsk. Dodatkowo w ramach aktywnej ochrony dokonano implantacji plech *Lobaria pulmonaria* na 290 drzewach na terenie 10 nadleśnictw w RDLP Olsztyn i Białystok. Na podkreślenie zasługuje fakt, że jest to pierwsza w Polsce i 3. w Europie udana próba implantacji plech granicznika płucnika.

Należy podkreślić, że lokalizacja, granice i powierzchnia wszystkich zaprojektowanych stanowisk ochronnych oraz zasady ich funkcjonowania zostały uzgodnione i zaakceptowane protokołarnie przez wszystkie nadleśnictwa, na terenie których

znaleziono *Lobaria pulmonaria*.

Granicznik płucnik lobaria pulmonaria i jego ochrona w Lasach Państwowych, Andrzej Ryś, Krutyń 2005.



Granicznik płucnik w Puszczy Knyszyńskiej. Fot. Marcin Wereszczuk

Według informacji ujętych w wyżej cytowanej publikacji, łączna powierzchnia stref ochronnych granicznika płucnika w naszym kraju wynosi 493,42 ha. Zaniepokojeni wieloma przypadkami pozyskania drewna w pobliżu nowo odkrytych stanowisk granicznika w Puszczy Białowieskiej, postanowiliśmy sprawdzić formalne aspekty ochrony tego porostu w całym kraju. Uzyskaliśmy dane dotyczące faktycznej powierzchni stref ochronnych granicznika od Regionalnych Dyrekcji Lasów Państwowych (RDLP) lub Regionalnych Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Okazało się, że strefy ochronne granicznika płucnika są aktualnie utworzone jedynie w RDLP Białystok, a ich łączna powierzchnia wynosi zaledwie 62,39 ha. Jest to powierzchnia 8 razy mniejsza niż twierdzą w swojej publikacji leśnicy. Nie oznacza to bynajmniej, że ochroną objęto wszystkie znane stanowiska w RDLP Białystok. Jeszcze do października 2009 r. stref nie było m.in. w Nadleśnictwie Białowieża. Nie potwierdziły się również uzyskane z RDLP Olsztyn informacje o egzekwowaniu ochrony strefowej w obrębie tej Dyrekcji. Lasy Państwowe uchylają się więc od obowiązku egzekwowania ochrony strefowej, wynikającego z rozporządzenia o ochronie gatunkowej grzybów. Wprowadzają też opinię publiczną w błąd, informując o zakrojonej na szeroką skalę ochronie strefowej porostów.

Wybitny lichenolog, prof. Stanisław Cieśliński, umieścił granicznika płucnika na liście gatunków reliktowych, porostów lasów pierwotnego pochodzenia. Jak potwierdziły liczne badania i obserwacje - bardzo często towarzyszą mu inne, cenne (najczęściej trudniejsze do wykrycia) gatunki porostów. Chroniąc siedliska granicznika, chronimy więc całe zespoły zagrożonych porostów, oraz fragmenty lasów o charakterze naturalnym, których wskaźnikiem jest ten makroporost. Dlatego *Lobaria pulmonaria* z powodzeniem pełni funkcję indykatora stopnia naturalności środowiska. Jest to również gatunek wilgociolubny, wrażliwy na zmiany fitoklimatu powodowane usuwaniem sąsiadujących drzew. Zapewne z tego powodu objęto go ochroną strefową. Niestety w niektórych miejscach, wokół stanowisk stwierdzonych przez Andrzeja Rysia, gdzie powinny być utworzone strefy ochronne, prowadzi się pozyskanie drewna, pogarszając tym samym warunki siedliskowe granicznika i innych towarzyszących mu porostów.



Granicznik płucnik na wykrocie w Puszczy Białowieskiej. Fot. Adam Bohdan

Pomimo usilnych prób Andrzeja Suleja ze Stowarzyszenia Rozwoju Regionalnego „Puszcza Borecka”, nadleśnictwa wzbraniają się przed utworzeniem stref ochronnych granicznika w Puszczy Boreckiej na podstawie wyników inwentaryzacji przeprowadzonej przez Rysia. W bezpośrednim sąsiedztwie znanych stanowisk granicznika w Puszczy Boreckiej ma miejsce pozyskanie drewna. W Puszczy Białowieskiej częstym zjawiskiem jest intensywna wycinka drzew znajdujących się w najbliższym sąsiedztwie stanowisk granicznika. Nie powinno to mieć miejsca, gdyż pracownicy nadleśnictwa przechodzą intensywne szkolenia z zakresu rozpoznawania stanowisk cennych porostów i mają obowiązek egzekwować ich ochronę strefową. Aktualnie tworzone na wniosek Pracowni strefy

zawężane są (ze względu na protesty leśników) do minimum (promień 30 m), podczas gdy prawo daje możliwość tworzenia stref o promieniu do 100 m.

Z pewnością za zaistniałą sytuację nie można obarczać winą pomysłodawcy przedsięwzięcia, leśnika Andrzeja Rysia, który już w 2001 r. z własnej inicjatywy rozpoczął innowacyjny projekt inwentaryzacji i ochrony granicznika, dając dobry przykład kolegom z branży. Jak czytamy w jego opracowaniu:

[...] lokalizacja, granice i powierzchnia wszystkich zaprojektowanych stanowisk ochronnych oraz zasady ich funkcjonowania zostały uzgodnione i zaakceptowane protokolarnie przez wszystkie nadleśnictwa [...] w dalszej kolejności – projekty stanowisk ochronnych – Nadleśnictwa powinny zgłosić do odpowiednich terytorialnie wojewódzkich konserwatorów przyrody [...].

Dlatego też za fikcyjną ochronę granicznika odpowiadają nadleśniczowie, którzy otrzymali od Rysia informacje o rozmieszczeniu stanowisk chronionego porostu, jednak uchylają się od utworzenia stref.

Ochrona granicznika płucnika jest z dumą prezentowana przez Administrację Lasów Państwowych jako wzorcowy projekt ochrony przyrody. Na realizację tego przedsięwzięcia zostało przeznaczonych kilka grantów, projekt został nagrodzony w konkursie im. Adama Loreta, szczególnie zasłużonym w rozwoju i promocji Lasów Państwowych.

RDLP Białystok przygotowuje aktualnie kolejny projekt, który ma polegać na transplatacji pojedynczych okazów granicznika płucnika. Okazy będą przesadzane do już utworzonych stref ochronnych, by przypadkiem nie przesiedlić porostu w miejsca, w których dotychczas go nie spotykano, co wiązałoby się ze zwiększeniem powierzchni stref ochronnych. Przeszczepianie pojedynczych plech tego gatunku, przy jednoczesnej eksploatacji fragmentów lasów stanowiących jego siedliska i uchylaniu się od tworzenia stref ochronnych w znanych miejscach jego występowania, zakrawa na hipokryzję i „sztukę dla sztuki”, która ma na celu upozorowanie ochrony gatunkowej w Lasach Państwowych.

Rzetelność i skuteczność ochrony granicznika realizowanej przez Lasy Państwowe jest kolejnym sygnałem, że bioróżnorodność naszych lasów jest poważnie zagrożona. Po raz kolejny okazuje się, że ochrona przyrody w wykonaniu Lasów Państwowych bez nadzoru społecznego to fikcja.

Adam Bohdan